

# Dom EMIL HOUSE 2.0 pod Krakowem

Tekst: Marcin Brataniec Zdjęcia: Paweł Ulatowski

ZADANIE POSTAWIONE PRZEZ INWESTORA BYŁO JASNE: UDOWODNIĆ, ŻE DOM ZREALIZOWANY NA PODSTAWIE PROJEKTU KATALOGOWEGO, MOŻNA ZMIEŃCIĆ W NOWOCZESNY I ZASKAKUJĄCY OBIEKT O CIEKAWEJ, WSPÓŁCZESNEJ I EKLEKTYCZNEJ STYLISTYCE



**Dom jednorodzinny Emil House 2.0 – przebudowa domu katalogowego z 2003 roku**  
Zabierzów k. Krakowa, Dolina Kluczwody  
**Autorzy projektu architektonicznego:** Wojciech Design, architekt Wojciech Gawinowski  
**Współpraca autorska:** projekt elewacji drewnianej – Karpel Steindel Architekci, architekt Jan Karpel-Burecka junior  
**Architektura wnętrz:** AB Concept Design, Agnieszka Brzostek  
**Architektura krajobrazu:** AB Concept Design  
**Konstrukcja:** KONSTRA Rafał Grzywacz  
**Inwestor:** Dawid Hajok  
**Powierzchnia terenu:** 2400 m<sup>2</sup>  
**Powierzchnia zabudowy:** 150 m<sup>2</sup>  
**Powierzchnia użytkowa:** 226 m<sup>2</sup>  
**Powierzchnia całkowita:** 324 m<sup>2</sup>  
**Kubatura:** 900 m<sup>3</sup>  
**Projekt:** 2017  
**Realizacja:** 2018  
**Nie podano kosztu inwestycji**



Wychowałem się w czasach, kiedy każda rzecz była oglądana trzy razy przed wyrzuceniem. Butelka po wodce była na sok malinowy. Słoik po dżemie na marynowane grzyby. Metalowa puszka po konserwie na gwoździe i śrubki. Siatka plastikowa była fetyszem, płócienna codziennością. Słyszałem: oszczędzają bogaci, więc i nam się oplaci. Dzisiaj żyje w czasach nadmiaru. W szczególności nadmiaru śmieci, także tych budowlanych – gruzu, starych okien, połamanych płytek, dachówek, porzuconych betonowych płyt i mebli. Wyrzucamy, rozrzucamy, porzucamy. To naturalny proces. Materia podlega zmianie, luszcz się, gubi niepotrzebne fragmenty, przekształca. Ale naturalny wydaje się raczej jego powolny ewolucyjny charakter. Dobrze wiemy, że to, co robimy, nie jest racjonalne, co najwyżej wygodne. Zburzyć, wywieźć do lasu, odczekać i zbudować jeszcze raz ciut inaczej, z czegoś ciut innego, żeby ktoś inny powtórzył procedurę. Wiemy, że uczucie, któremu towarzyszy wyrzut sumienia, to blyskawiczne obliczenie prostego rachunku ekonomicznego. Wyrzucanie, zakopywanie, niszczenie to niespotykane dotychczas na tę skalę zjawiska. Generowane są one przez pieniądze, który woli obrót, kupno i sprzedaż niż pracę. Od inwestorów i na budowie słyszę: *panie inżynierze, to stare, lepiej to zburzyć i zbudować od nowa. Zgodnie z tą logiką świeżo zbudowane wieżowce burzy się, by zbudować nowe, ciut większe. Domy burzy się po to, by nowy był nowy, bo rachunek mówi, że stary się nie oplaca. Ale ten rachunek zwykle jest doraźny, oparty na niepełnej tabeli kosztów; nie uwzględnia pozbycia się starych materiałów, energii wydanej na ich rozbiórkę, czasu, kosztów zmiany przyzwyczajajeń.*

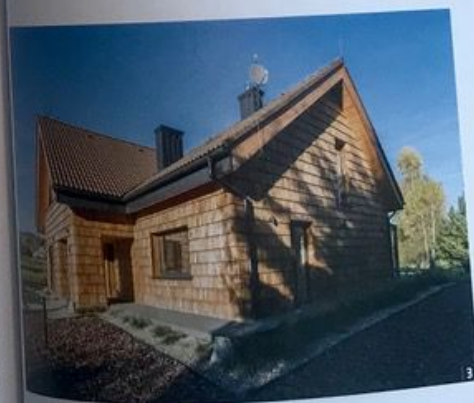
Bywa jednak, jak w przypadku domu w Zabierzowie, że wystarczy ograniczony budżet, by podjąć decyzję, na pozór radykalną, a w gruncie rzeczy racjonalną. Może lepiej zostać w spokoju, może tylko posprzątać i dorobić werandę? Dzisiaj bogate społeczeństwa wracają do takich prostych prawd. Od lat wzmacnia się opinia, że w Europie mamy wystarczająco dużo miejsca pod dachem, trzeba tylko nim lepiej zarządzać i przystosowywać do nowych wymagań. Ostatnie decyzje jury Mies van der Rohe Award, najważniejszej europejskiej nagrody dla obiektów architektonicznych wskazały problem i kierunek rozwiązań. Dwukrotnie jako najlepsze wybrało przebudowy istniejących bloków mieszkaniowych. W rozmowie z redakcją „Architektury-murator” (o8/2019) laureatka nagrody Anne Lacaton powiedziała: *Burzenie, by zbudować w tym samym miejscu na nowo,*

*wyduje się dziś równie anachroniczne, jak używanie plastikowych butelek – co nie znaczy, że się tego powstrzymać nie robi.* Dom pod Krakowem mógłby stać też pod Warszawą, pod Wrocławiem czy gdziekolwiek indziej w Polsce, obok innych podobnych. Był jak wiele innych, typowy i niedokończony. Wśród wielu grzechów nie miał tych największych – grzechu zawłaszczenia pejzażu i grzechu przekroczenia skali. Był na swój przeciętny i powtarzalny sposób skromny i odpowiedni do otoczenia, niemal niewidoczny. Nowi właściciele postanowili się z nim zaprzyjaźnić. Wystarczyło dość niewiele – wyburzenie kilku ścian i umiejętne postawienie kilku nowych. Reszta to już strój: góralski gontowy kożuch, odprasowany garnitur ceramicznych i kamiennych okładzin, stalowe mankiety kuchennych mebli, biżuteria mebli zaprojektowanych przez właścicielkę i unikatów pozbieranych z pchlich targów. I ostrożnie dawkowana nagość. Zbicie tynków, by odsłonić strukturę ścian i odciski szalunków betonowych stropów, czasem także niedostatki, ubytki, blizny po młocie i szlifierce. A więc gajowy po krótkim kursie życia 2.0 może rozpiąć mundur, ubrać ekofutro, założyć markowy zegarek z demobilu i zostać inteligentnym hipsterem z dystansem do samego siebie. W tym wydaniu zapewnił przestrzeń dla pary wyrafinowanych mieszczuchów, którzy zapragnęli mieszkać na wsi, czyli widzieć za oknem pejzaż. Myślę, że z równym powodzeniem, w innym stroju zapewniliby przestrzeń dla rolnika, który szuka żony, a potem dla jego rodziny z kilkorgiem dzieci. Czy to pochwała projektu typowego? Raczej dowód na to, że świadomość ograniczeń może doprowadzić do racjonalnych decyzji, a elastyczność to bardziej stan umysłu niż materia.

## Założenia autorskie

Zadanie postawione przez inwestora było jasne: udowodnić, że dom zrealizowany na podstawie projektu katalogowego, można zmienić w nowoczesny i zaskakujący obiekt o ciekawej, współczesnej i eklektycznej stylistyce. Emil miał zmienić się jednak bez wyraźnej ingerencji w pierwotną formę. Proweniencja projektowa miała pozostać czytelna. Zwykła półkopertówka z dachem wielospadowym. Aby uzyskać otwarty plan parteru do swobodnego kształtowania wnętrz w stylu galeryjnym, usunięto wszystkie ściany wewnątrz budynku, zastępując je stalowymi, pomalowanymi na czarno belkami wspartymi na żelbetonowych słupach. Zgodnie z zadaniem przez inwestora programem funkcjonalnym Emil House 2.0 znalazł miejsce

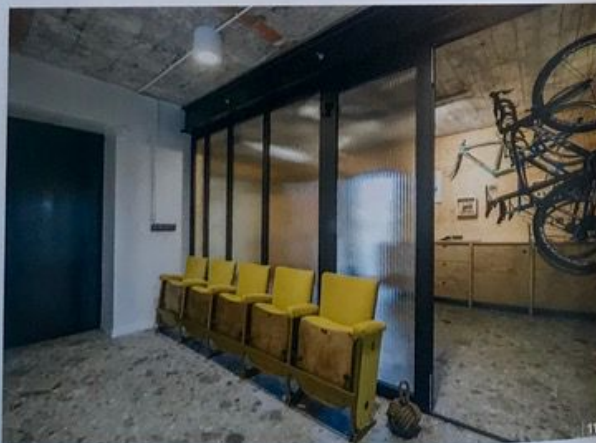
OPRACOWANO  
INWESTORA DO  
STYLISTYKI POPRZEZ  
ZASTOSOWANIE  
W ELEWACJACH  
GONTU Z DREWNA  
KORZEWIDOWEGO



- 1 | Przed przebudową ten dom był jak wiele innych – typowy i niedokończony
- 2 | Weranda i taras zostały dobudowane do domu
- 3 | Dzięki zastosowaniu gontu narosta budynku zaakrabiały się, łagodząc bryłę
- 4 | Przed każde z okien na parterze można wyjść na okalającą cały budynek konstrukcję, która przechodzi w taras

5 | Sytuacja. Oznaczenia: 1 – dom jednorodzinny  
 6 | Rzut parteru. Oznaczenia: 1 – hol; 2 – rowerownia; 3 – ogród zimowy; 4 – salon; 5 – kuchnia  
 7 | Rzut pierwszego piętra. Oznaczenia: 1 – sypialnia; 2 – siłownia  
 8 | Przekrój A-A

9 | Usunięto wszystkie ściany wewnątrz budynku, zastępując je stalowymi, pomalowanymi na czarno belkami wspartymi na żelbetonowych słopach  
 10 | Jadalnię umieszczono w przeszklonej werandzie  
 11 | W programie funkcjonalnym uwzględniono saunę, rowerownię, pokój dla gości, gabinet czy siłownię



13 | Wykonanie na poddaszu...  
 14 | Nie tylko umeblowanie, ale też wykończenie wnętrza jest różnorodne

...saunę, rowerownię, pokój dla gości, gabinet czy siłownię. Podkreślono zamiłowanie inwestora do podhalańskiej architektury oraz zamaskowano zewnętrzne niedoskonałości budynku poprzez zastosowanie na elewacjach gontu modrzewiowego. Dzięki temu naroża budynku zaakrabili się, łącząc bryłę. Projekt elewacji wraz z masywnymi okapami maskującymi krokwiec sprowadzić miał, że ten detalem trójkątnego okna spowodować miał, że ten dom wtopi się w otoczenie. Na tyłach, od północnego wschodu, skąd rozciąga się najpiękniejszy widok na górę Kluczwody, w miejscu niewielkiego tarasu powstał przeszklony ogród. To jedyna zaproponowana przebudowa, konieczna, aby otwarty salon uwolnić z dachu. Przez każde z okien na parterze można wyjść wprost na taras, nie kłójącą cały budynek konstrukcją, która przechodzi przez dach. Aranżacja wnętrza opiera się na prostej dychochomii – parter chłodny i nowoczesny z przewagą betonu, natomiast sypialnia i szatnia służą ekspozycji obrazów oraz sztuki ludzkiej, zaś piętro ciepłe, przytulne wykonane w większej części z drewna świerkowego w stylu zakopiańskim.

ARCHITEKTURA: AGNIESZKA BRZOSTEK, WOJCIECH GAWINOWSKI, JAN KARPIEL-BULECKA JR



#### Small House 2.0 near Krakow

A plot with an unfinished modest house built according to a standard catalogue design was purchased by new owners, who decided to transform it into a modern structure in an interesting, contemporary style without changing its original form. Its structure however was changed: in the ground floor, internal walls were removed and replaced by steel beams supported by reinforced-concrete pillars. In order to screen imperfect elevations, they were faced with dark shingles, thus referring to the mountaineer style. The front dormer window was enlarged, letting light into the upper floor, and a large winter garden was built, now containing also a dinner table. All ground floor windows are large glass doors giving on a footpath running around the entire building. Interiors are white, concrete and cool on the ground floor, and cosy and wooden upstairs. Some of the ceiling finishing was removed in order to uncover traces of wooden framework.